№. 211. w Wtorek dnia 10. Września 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 6. Września wieczorem o godzinie 8. — Prezydent rzeczypospolitéj przybył do Cherburga i oświadczył na bankiecie dla niego wyprawionym w Caen, że przyjmie wybór, jeżeli lud zleje na niego ten nowy ciężar. — Dotąd 52 rad jeneralnych oświadczyło się za przeglądem konstytucyi.

Londyn, 5. Września. — Lud zbił okropnie feldmarszałka Haynau.

Londyn, 4. Września. — Feldmarszałek Haynau przybył tu i oglądał kilka wielkich browarów. Reid, który zrobił podmorski telegraf między Anglią i Francyą, zajmuje się podobnemi telegrafami pomiędzy Irlandyą, Szkocią i Anglią.

Rendsburg w piątek d. 6. Września. — Odbyto rekonesans ku Friedrichstadt w 3 bataliony, ale bez skutku. Z obu stron upusty zatrzymano, tak że wielkie przestrzenie zalano wodą. I pod Rendsburgiem podobnego chwycono się środka.

Berlin, dn. 6. Września. — Według pogłosek obiegających sądzićby można, że izby wcześniéj zwołane będą niż się spodziewano, i to w połowie przyszłego miesiąca. Już drukują teraz wiele projektów, które mają być rozdane pomiędzy członków obu izb. Szczególniéj sprawa unii ma być tego powodem.

Paryski korrespondent donosi w jednym dzienniku berlińskim, że rząd pruski przesłał notę dyplomatyczną rządowi francuskiemu, w któréj protestuje przeciw wykładowi zawartego pokoju pomiędzy Prussami i Danią przez lorda Palmerstona. Rząd pruski nie jest obowiązany uczynić zadosyć żądaniu Anglii, owszem uważać będzie przekroczenie granicy holsztyńskiéj przez Duńczyków za zerwanie pokoju przez ostatnich. Wówczas polityka pruska wolną będzie od wszelkich zobowiązań względem Danii i zajmie się obroną własnéj i niemieckiéj godności. — Mówią, że Anglia zawarła z Danią i Szwecią traktat, na mocy którego wolneby były od wszelkiego cła angielskie okręty na Kategacie, Belcie i Zundzie. (?)

Frankfurt, d. 2. Września. — Ober-Post-Amts-Zeitung, organ urzędowy rady ściślejszéj, oznajmia dzisiaj téjże zmartwychwstanie, słowami następującemi, w części nieurzędowéj i ze znaczkiem korespondencyjnym. »Dzisiaj rozpoczęło zgromadzenie związku w całéj objętości swoje czynności konstytucyjne. Posiedzenia nierozpoczęto już dnia 1. t. m. ponieważ to była niedziela. W radzie ściślejszéj zebrało się 11. głosów: 9 pojedyńczych a 2 kuryalne. Dla interesów najbardziéj naglących utworzono niezwłocznie komisye. Rząd duński kazał zaraz podać wnioski o ratyfikacyą układu pokoju przez zgromadzenie związkowe.

Głosy pojedyńcze należą do Austryi, Bawaryi, Saksonii, Hanoweru, Wyrtembergu, Kurhessyi, W. Ks. Heskiego, Danii za Holsztyn i Lauenburg i Niderlandów za Luksenburg i Linburg, głosy zaś kuryalne zapewne do Lichtensteinu i Hessen Homburga, gdyż reprezentanci z Meklenburg Strelitz i Schaumburg Lippe, o ile nam wiadomo, dotąd jeszcze nie powrócili. — Czynności zgromadzenia są jeszcze w tajemnicy i zdaje się, że i nadal owéj grubéj zasłony nic przedrzeć nie zdoła.

Frankfurt, dn. 3. Września. — Dowiadujemy się z Aschaffenburga, że ustawienie tamtejsze wojska ma jedynie na celu poparcie zamachów rządowych w Kurhessyi. Korpus obserwacyjny nad Menem ściągnięto w skutek ugody pomiędzy królem bawarskim a kurfürstem, którą tylekroć zapierano, a która jednakże istotnie przed kilku miesiącami zawartą została, i na pierwsze zawołanie ma on przekroczyć granicę heską i brać udział przyjacielski w nadużyciach rządu powszechnie znienawidzonego. W Aschaffenburgu, jak mówią, nie cieszą się z takowego przeznaczenia armii bawarskiéj; coś lepszego spodziewano się po jéj zwołaniu, jak żeby do chorągwi swoich przyczepić miała imie pogardzone Hassenpfluga i szyderstwu rządowemu przeciw słuszności i zwyczajom w sąsiednim kraju niemieckim dopomagać miała. Zresztą z wkroczeniem Bawarów do Hessyi łączą tu jeszcze inne zamiary poboczne. Chodzić tu ma o to, aby przez obsadzenie kraju tego odciąć Prusaków od Renu i od Baden. Dla tego wszystkich oczy zwracają się teraz na Berlin, czy tak w obec tych okoliczności interwencya bawarska w Hessach podobać się będzie. Klub w ulicy eschenheimskiéj, nazwany zgromadzeniem związkowém, wczoraj już ustanowił komisye, z których się jedna sprawą duńską, a druga kurheską niezwłocznie zajmie. Łatwo zatém do tego przyjść może, iż niezadługo posłyszymy o uchwale klubu tego, w skutek którego wojskom swoim »na wyższy rozkaz« do Hessyi wkroczyć każe. — Cóż na to powiedzieć, kiedy tu opowiadają, że jeden z ministrów oświadczył, iż wystąpienie Hessów z unii nastąpiło w skutek umowy z Radowitzem. Bezwątpienia tego znamienitego twórcę unii należałoby przed takiém podejrzywaniem wziąć w opiekę.

Krolestwo polskie.

Warszawa. — Nie tylko u nas, ale i w zabranym kraju, znaczne były grady, między innemi, w powiecie brzeskim gub. grodzieńskiéj, w d. 28. Maja r. b. w czasie silnéj burzy padał grad wielkości jaja kurzego, który zniszczył mnóstwo zboża, a zarazem zabił 15letniego chłopca, 300 sztuk owiec, 21 kóz i jednego wołu. Co do pożarów, wydarzony w mieście Zasławiu, w Gubernii Wołyńskiéj tak był silny, iż zniszczył 34 domów. Straty ztądwynikłe wyniosły 28,475 rsr.

Rosya.

Petersburg, d. 30. Sierpnia. — Reskrypt cesarski. Do główno-dowodzącego armią królewsko-duńską, jenerała majora Krogh. Oddając zupełną sprawiedliwość czynom wzorowego męztwa i znakomitych zdolności dowódzcy, okazanych przez was w dniach 24. i 25. Lipca r. b., w bitwach pod Idstedt, gdzie dowodzone przez was waleczne wojska duńskie godnie utrzymały uświęcone prawa swego monarchy, Najjaśniejszego sprzymierzeńca i przyjaciela naszego, oraz chcąc objawić szczególną naszę ku wam życzliwość, najmiłościwiéj mianujemy was kawalerem orderu św. Anny klasy 1. Przesyłając ozdobione brylantami oznaki tegoż orderu, pozostajemy z cesarską łaską naszą dla was przychylni.

Na oryginale własną Jego C. Mci ręką podp.: Mikołaj.

W Peterhofie, d. 7. Sierpnia 1850.

Francya.

Paryż, dn. 4. Września. — Rada gminna w Besançon protestuje przeciw opisowi w Monitorze zamieszczonemu o popychaniu prezydenta na balu w tém mieście, nazywając przypadek ten małym nieporządkiem, nie zaś zamachem na życie prezydenta, jak go nazywa Monitor.

Cesarz wszech Rosyi okazuje wiele przychylności dla prezydenta rzeczypospolitéj, więcéj nawet, aniżeli dla legitymistycznéj sprawy. Ludwik Napoleon przed swym odjazdem do Cherburga, otrzymał nowe dowody względów cara. Jenerał Castelbajac pisze w sprawozdaniu do ministra spraw zagranicznych, że car nie szczędzi słów przyjacielskich dla rządu francuzkiego i prezydenta. W rozmowie jednéj z posłem francuzkim miał między innemi powiedzieć: sprawy francuzkie biorą wprawdzie dobry kierunek, ale kraj ten nie może i nie powinien pozostać rzecząpospolitą. Tego wymaga pokój europejski. Dla zasług położonych przez Ludwika Bonapartego dla sprawy porządku najwięcéj ma on prawa używać owoców swéj pracy. Pogromca anarchii powinien stanąć na czele rządu, jednakowóż car zaleca największą ostrożność i umiarkowanie. Jenerał Castelbajac nadto twierdzi, że jest nadzieja, iż Rosyanie opuszczą księstwa naddunajskie. To są wieczne urzędowe wiadomości, jakie nadchodzą z Rosyi i Turcyi.

Stempel sukcesyjny, który opłacić ma rodzina orleańska po śmierci Ludwika Filipa do skarbu rzeczypospolitéj, wynosi kilka milionów franków.

Policya w Bellac aresztowała 5 osób, za wystawienie w nocy tamże gilotyny.

Dopiero teraz została ogłoszoną katedra po Librim w College de France za wakującą. Libri, jak wiadomo, skradł mnóstwo kosztownych książek z bibliotek publicznych i sprzedał je za granicę.

Z Cherbourga donoszą, że tam mnóstwo przybyło cudzoziemców, a szczególniéj Anglików, którzy dla braku pomieszczenia w hotelach sypiają na swych jachtach i statkach parowych. Na jednym statku parowym wszystko przetrząsnęła policya francuzka, ponieważ twierdzono, że na nim znajduje się Ledru Rollin.

A. Dumas sprzedają za długi teraz wszystkie meble.

Jeden drukarz w Vannes skazany został przez sąd przysięgłych na karę 5,000 fr., ponieważ na petycyi politycznéj u niego wydrukowanéj, nie położył swego nazwiska i nie złożył prawem przepisanych egzemplarzy.

Lord Palmerston donosi urzędownie francuzkiemu rządowi, że wicead-mirał Cochrane z czterdziestu oficerami angielskiéj marynarki do Cherbourga przybędzie.

Na przedmieściu La Villette huk wielki naprowadził robotników na machinę piekielną, ukrytą w rogu jednego starego domostwa, złożoną z klocka dębowego, na którym znajdowało się sześć luf żelaznych. Oddano ją na policyą. Dotąd nie wiadomo, jaki cel był téj machiny.

Księżna Demidow, kuzynka prezydenta rzeczypospolitéj uda się także do Cherbourga, aby być na wielkim balu, który tam prezydent wyprawić zamierza.

Francuzkie dzienniki zamieściły rysopis Piotra Ludwika z Bockenheim skazanego na dożywotnie więzienie, za udział w zastrzeleniu Auerswalda i Lichnowskiego w Frankfurcie n. M., a który uciekł z więzienia.

Rząd francuzki otrzymał od amerykańskiego poselstwa notę dyplomatyczną, w któréj zwraca uwagę na nowe prawo wyszłe w Kaliforni, a to dla tego, że 5,000 Francuzów udaje się do Kalifornii, a jedynym funduszem ich jest dochód z loteryi. Prawo to uchwalone przez zgromadzenie ustawodawcze w Kalifornii, brzmi jak następuje: każdy kapitan okrętu przybywający do portu musi podać pod przysięgą w przeciągu 24 godzin listę wszystkich pasażerów i ludzi okrętowych, pod karą 2,7000 fr., za każdą przemilczaną osobę. Okręt i towary służą za rękojmię kary. Każdy właściciel okrętu musi się zobowiązać pod rękojmią dwóch osób będących wstanie zapłacić, że zapłaci 1200 fr. kary za każdą osobę, która w przeciągu lat 5 stanie się ciężarem Kolonii. Wyjątek stanowią kraje, które zawarły wzajemne traktaty z Kalifornią, te od kaucyi uwalniają się opłaceniem tylko cła pewnego w portach.

Ludwik Napoleon zabawi w Cherburgu trzy dni, wróci przeto d. 13. Września do Paryża.

Arcybiskup paryzki niewiedząc, że minister spraw zagranicznych wyjechał z prezydentem, udał się do niego w celu udzielenia mu bardzo ważnéj wiadomości.

Zdaje się, że wiadomość o zerwaniu się podwodnego telegrafu między Calais i Dover, była mylną, ponieważ dyrektor tego telegrafu o tém wczora nic niedoniósł.

Na nabożeństwo żałobne za Ludwika Filipa odbyte w kaplicy tuileryjskiéj przybyli Changarnier i Perrot z adjutantami, Guizot, Duchatel, Dumont i Jair, tudzież wielu urzędników monarchii lipcowéj.

Dzienniki francuzkie tak klassyfikują, według zasad: Patrie hołduje absolutyzmowi. Legityzmowi: Opinion publique, Gazette de France, Union, Corsaire, Univers, Assemblee nationale i Courrier français. Orleanizmowi: Debats, Ordre. Bonapartyzmowi: Constitutionnel, Pouvoir i Moniteur du Soir. Republice radykalizmowi i socyalizmowi: Siecle, Evenement, Presse, National, Republique, Peuple de 1850, a jako tyraliery: Charivari i Journal pour Rire.

Paryż, d. 5. Września. — Gmina Pacy nieprzychylnie powitała prezydenta. Rada gminna ani fenyga niewyznaczyła na przyjęcie prezydenta, który, gdy przybył do Pacy i usłyszał jednogłośny okrzyk: niech żyje rzeczpospolita, kazał podciąć konie i cwałem przeleciał w otwartéj kolasie.

Niesie pogłoska, że prezydent nagle zachorował.

Komissya nieustająca odbyła dziś posiedzenie. Piętnastu członków, a między tymi jenerał Changarnier obradowało nad zamiarami towarzystwa 10. Grudnia, ponieważ naczelnicy tego towarzystwa zbierali składki pomiędzy żołnierzami, podoficerami i oficerami załogi paryskiéj na bankiet, który chcą wyprawiać za powrotem prezydentowi. Minister Baroche miał dać objaśnienie dziś komissyi, a tymczasem wyjechał z prezydentem bez opowiedzenia się. Changarnier i Lamoricièr szczególniéj okazywali niezadowolenie z tego powodu.

La Prese poświęca kilka słów wspomnieniu zgasłego Ludwika Filipa: »Zdaje się, że wielkość polityczna jest medalem, na którego odwrotnéj stronie palcem swoim ryje Bóg. Od trzech tygodni dawny więzień Ludwika Filipa zostawszy prezydentem rzeczypospolitéj, upaja się honorami, powinszowaniami, wrzawą i splendorem urzędowym. Mieszkańcy stoją po ulicach, wojsko trzyma broń w ręku, działa grzmią, dzwony ogłaszają uroczystość, młode dziewice ofiarują kwiaty, kościół przynosi modlitwy. W ciągu tych 200 lieues same tylko uroczystości, rewie, bale, obiady, illuminacye i tryumfy. Rzekł by kto, że się wznosi jakaś nowa fortuna polityczna po nad tą gawiedzią pochlebców; ale tego medalu jest strona odwrotna a nim jest śmiertelne łoże w Claremont. Na nim bez życia leży król, którego także wysławiano, któremu pochlebiano, który miał większą władzę niż ją ma Ludwik Napoleon Bonaparte, liczniejszych dworzanów, przychylniejszą armią, rozleglejsze i trwalsze podstawy swéj władzy; świetniejsze i odleglejsze widoki na przyszłość, potężniejsze i lepiéj uorganizowane siły rządowe. Tym czasem król ten już nie miał tronu w Tuileriach, nie będzie miał nawet grobu w ojczyznie. Gdyby był umarł przed trzema laty cała Francya przybrałaby się w żałobę, wielkie ciała polityczne w patetycznych słowach wyrażałaby swój żal, znaleźliby się dworzanie, nawet w chwili konania, dzisiaj było tylko niewielu wiernych przyjaciół, a ostatnie jego tchnienie, któreby wówczas poruszyło cały świat, dzisiaj odbiło się tylko w sercach.

«Jakżeż tu wierzyć w potęgę materyalną władzy w przyszłość rządów uosobiających myśl oporu, w skuteczność i szczerość tych pokłonów, które tylko widzi przed sobą władza, i które trwają z jéj trwaniem. Niech ona upadnie a one ustaną, jeżli jeszcze nie staną się niewdzięcznością lub obelgą. Trzeba wszakże powiedzieć, a to jest chwila stósowna: w obec téj trumny, która nakazuje sumieniu sprawiedliwość i w sercach budzi rozrzewnienie że król Ludwig Filip oddał krajowi nie zaprzeczone usługi. Panowanie jego było czasem spokoju, pomyślności wewnętrznéj, czynności przemysłowéj, tolerancyi politycznéj, było stacyą na drodze historyi, która wiedzie narody do mety, wśród bezdroźów i przepaści. Prawda, że Francia nie szła na przód ale się też nie cofała; przez 18 lat spoczywała w monarchii konstytucyjnéj ukształconéj na obraz tego stronnictwa, które kieruje i zasila bank, handel, rolnictwo, które absorbuje wszystko, co się przez pracę, przez oszczędność i przez zdolności z dołu dźwiga, stronnictwa które dają popęd wszelkiemu ruchowi wymierzonemu, wszelkim kapitałom, nakładom przedsiębiorstwom, które jest ogniskiem wszystkich interesów, jądrem wszystkich bogactw. Było to potężne stanowisko a przez długi czas miało w sobie moc konserwacyi. Ale powinno było mieć w sobie moc reformy i organizacyi i tego właśnie król Ludwik Filip nie rozumiał, i za to był srogo karany. Był on królem mieszczaństwa zamiast być królem całego narodu, był nieruchomy zamiast być postępującym; nie ufał sobie samemu i krajowi, uległ strachowi, który jest złym doradzcą, gorszym nawet niżeli zuchwalstwo; bo pierwszym warunkiem każdego rządu jest poświadczenie swojéj siły, aby zaś w nie uwierzyć, trzeba wprzód wierzyć w swoje prawa. Konwencya mimo fanatyzmu reform i okropności krwawych nadużyć, zdziwiła świat cały i ukorzyła Europę. Dla czego, bo miała w sobie przeczucie missyi socyalnéj do spełnienia: strasźliwi dyktatorowie w skład jéj wchodzący śmiałą ręką burzyli stare społeczeństwo i szli ku celowi brodząc we krwi.

»Nie wolno rządom spać przez lat sto, jak owéj pięknéj księżniczce co się obudziła po całowiecznym śnie młoda i piękna w zaczarowanym pałacu, w którym wszystko także spało. Ich przeznaczeniem jest iść na przód codziennie na drodze cywilizacyi, realizując ją instytucyami, prawami, obyczajami, nauką, filozofią, polityką i zbierając to wszystko, w coraz większą summę oświaty, wolności i dobrego bytu.

Gdyby król Ludwig Filip chciał téj missyi, może by wkorzenił na długo swoją dynastyą w demokracyi, któréj objawem zastosowanym do casu i ducha publicznego, jest monarchia konstytucyjna. Nie chciał jéj. Nie stawił się na czele ruchu przyszłości, ale był przezeń uniesion; zostając nieruchomy chciał zatrzymać Francyą, ale Francya go wyprzedziła i w chwili kiedy się czuł silniejszy, niezwyciężony, kiedy silna i przychylna większość zgadzała się z jego polityką, kiedy wierna i liczna armia osłaniała go bagnetami, kiedy interesa materyalne coraz bardziéj szły w górę z wdzięcznością ku niemu zwracając się, kiedy młodzi jego synowie, kochani i szanowani jednali mu część wojowniczą narodu, w owéj to chwili rozpadł się rząd przed wolą narodu, nie unosząc nawet na wygnanie żalu narodu, któremu tyle przysług wyświadczył. Ciężki to jest upadek i wielka nauka.

»Nauka ta zaś jest jeszcze widoczniejszą w obec sprzeczności, jaką przedstawiają urzędowe przyjęcia, których z kolei doznaje prezydent rzeczypospolitéj. Od tych uroczystości i biesiad, odwróćcie na chwilę oczy i spojrzyjcie na ziemię wygnania, na tę szczytną rodzinę, połączoną w boleści, jak nią była w szczęściu. Ten starzec, którego stratę opłakują, żona i dzieci, to był król potężny niegdyś władnący Francyą, któremu zaprzysięgano wieczne poświęcenie, wdzięczność nie wygasłą, fortunę niezłomną. Może uwierzył tym obietnicom i usnął w zwodniczym zaufaniu, a nie szukał sił swoich w spójni z narodem, podstawy swojéj dynastyi nie łączył z honorami wolności, które jedne tylko oprzeć się mogą burzom, co wykorzeniły i obaliły po trzykroć w ciągu pół wieku, wiekowy pień monarchii. Tę naukę, na każdéj stronnicy wypisaną w historyi, jeszcze raz opatrzność daje Ludwikowi Napoleonowi Bonaparte, wśród uroczystości świątecznych, ukazując mu kir żałobny z Claremont. Na skrzydłach śmierci przychodzi doń ta nauka, jakby chciała mocniéj uderzyć jego wzrok i myśl. Czyż będzie stracona? Ufajmy, że nie i powtórzmy razem z Bossuetem. »Nieszczęścia upadłych wielkości, są opatrzną nauką dla żyjących.«

Włochy.

Według listu jednego z Rzymu z dnia 24. zostało postanowieniem; że przyszły konsystorz zbierze się w pierwszéj połowie Września. Liczba

księży przeznaczonych do kapelusza kardynalskiego wynosi 13. Pomiędzy tymi jest 9 cudzoziemców, t. j.: trzech prałatów francuzkich, (arcybiskupi z Reims, Besançon i Tuluzy), dwóch Niemców (arcybiskupi w Kolonii i Insbrucku, dalej prymas Węgier, dwóch Hiszpanów (arcybiskupi z Sevilli i Toledo i jeden Anglik (Dr. Wisemann). Z Włochów wybrani są: Consenzi, prałat neapolitański i trzech rzymskich prałatów: Forneri, nuncyusz papieski w Paryżu, Roberto Roberti, wiceprezydent Rzymu i Pecci biskup z Gubbio. — Familia księcia Canino do Rzymu powróciła. Były toskański gubernator Guerrazzi zatrudnia się w więzieniu pracami literackiemi. Powiadają, że się z nim dosyć łagodnie obchodzą. — Concordia z dnia 29. Sierpnia zamieściła protestacyą Mazziniego przeciw znanym obwinieniom go w Instruttore i Univers.

Turyn, d. 30. Sierpnia. — W dniach ostatnich mało co z tąd było godnem doniesienia, gdyż po oburzeniu znów się cokolwiek uspokoiło, i zamiast czynów obiegały tylko pogłoski. Rozmową codzienną jest jeszcze domysł, że d'Azeglio z ministerstwa wystąpi. Jego polityka pojednawcza jest przedmiotem zaczepek ciągłych prasy opozycyjnéj, i przyznać należy, że nawet opinia publiczna objawia z dniem każdym coraz więcéj niezadowolenia z powodu poselstwa Pinellego do Rzymu. Sądzą tu, że pojednanie z Rzymem, przynajmniéj trwałe i szczere, w obec teraźniejszéj dążności dworu rzymskiego, jest niepodobnem, i lękają się, że Rzym po krótkiem i pozornem zaprzestaniu nieprzyjacielskich manifestacyi swoich, przy pierwszéj sposobności tym zacięciéj przeciw Sardynii wystąpi, kiedy ta wtedy z swéj teraźniejszéj broni będzie ogołoconą. Co się tyczy sporu rzymsko-sardyńskiego rzeczy właściwie tak stoją. Dworowi rzymskiemu przedewszystkiem na tem zależy, aby sprawę polityczną arcybiskupa turyńskiego, i wszystko z nią w styczności zostające, ile możności jak najskryciéj do końca doprowadzić; albowiem niezachodzi tu już wątpliwość najmniejsza, że interes osobisty czyni osiągnienie celu tego pożądanem, a nawet koniecznem; i z tąd to owa uległość zamiast urzeczywistnienia pogróżek miotanych, — z tąd milczenie ostrożne i wstrzemięźliwość urzędowego dziennika rzymskiego o uwięzieniu arcybiskupa Franzoni, i rozporządzeniach surowych przeciw Servitom i t. d., — z tąd odwoływanie się do Francyi t. j. Montalemberta, jako mocarstwa rozjemczego. Z drugiéj znów strony rządowi sardyńskiemu chodzi o zabezpieczenie zagrożonéj spokojności kraju, a mniema on, że z podanéj sposobności najlepiéj korzystać będzie, jeżeli się raczéj okaże skłonnym do pojednania, zamiast coby miał uporczywie opierać się na prawie mu służącem, — z tąd utrzymywanie w tajemnicy planów ugody, — z tąd wezwanie prasy rządowéj, aby się od wszelkich wycieczek nieprzyjacielskich na Rzym wstrzymała, — z tąd missya Pinellego, i nakoniec z tąd — dodaje prawnie jednogłośnie stronnictwo liberalne — wydalenie Bianchi Giovini, który, według noty urzędowéj w Gazetta Piemontese, sprawie porządku istotną przysługę wyświadczył, ale powszechnie nietylko za najutalentowańszego ale i za najskorszego i najzręczniejszego naczelnika stronnictwa anti-klerykalnego uważany bywa. — W obec takiego wytłumaczenia środka owego wydalenia, nie mogło naturalnie być inaczéj, jak że d'Azeglio w tygodniu ostatnim bardzo wiele na popularności utracił, i że mu nawet mężowie zupełnie konserwatywni, którzy do stronnictwa klerykalnego nienależą, zarzucają słabość i zbyt wielką gorliwość pod względem jego polityki pojednawczéj. Niezaprzeczoną jest rzeczą, przynajmniej z znaków niedwuznacznych się to pokazuje, że gabinet sardyński, a mianowicie d'Azeglio, okupić chce pokój za wszelką cenę, nawet bez względu na niebezpieczeństwo utraty popularności. Rzym więc dopnie celu swego; lecz Sardynia? Odpowiedź na pytanie to pozostawiemy tymczasowo w zawieszeniu. Rozgłaszają już wieść nie bez celu, że komisya śledcza w sprawie arcybiskupa turyńskiego oświadczyła, czy też chce oświadczyć, iż z akt jego przedłożonych niewykazuje się żaden czyn karogodny. Niepowinnoby zatem wcale dziwić, jeżeli Franzoni w krótce wolność odzyska. Zamianowanie go późniéj kardynałem, pewnie go w krótce do Rzymu powoła, a tym sposobem dwór rzymski wypełni żądanie rzeczywiste gabinetu sardyńskiego, t. j. warunek, że Franzoni jako arcybiskup Turynu z swéj godności duchownéj ustąpi. Otóż to jest plan zakończenia sporu rzymsko-sardyńskiego. O układach Pinellego z dworem rzymskim nic niesłychać; lecz ponieważ okręt, który odwiózł Pinellego, z polecenia jego do Genuy powrócił, wnoszą z tąd, że Pius IX. przychyla się do żądań gabinetu tutajszego, ale układy pewnie się cokolwiek przewleką.

Turyn, d. 25. Sierpnia. Wszystkie dzienniki a najmocniéj Croce di Savoya zaprzeczają zmianie ministeryalnéj, chodziła bowiem wieść, że p. Siccardi, w skutku misyi p. Pinellego miał się podać do dymisyi. Według Opinione Pinelli jedzie do Rzymu tylko po to, aby prosić Stolicę ś. o złożenie ks. Frazoniego z arcypasterskiéj godności. W przejeździe przez Szwajcaryą powitano Gioviniego w Aronie serenadą. Jenerał Quaglia występuje mocno w Croce di Savoya przeciw zamierzonemu przez ministeryum ufortyfikowaniu Turynu.

— Dnia 26 Sierpnia. Campana podaje następne szczegóły o pobycie arcybiskupa turyńskiego w twierdzy Fenestrelle: »Dozwolono jest arcybiskupowi rozmawiać bez przeszkody z sekretarzem i kamerdynerem razem z nim mieszkającymi. Okna jego mieszkania wychodzą na podwórze twierdzy. Stan zdrowia arcybiskupa jest dosyć zadowalniający, ale przymusowy sposób życia sprawia mu kongestye, dla których musiał już raz puszczać krew. Kucharzowi i lekarzowi wolno się tylko zbliżać w towarzystwie żołnierzy, obadwa na przychodném i odchodném ściśléj ulegają rewizyi. Straż nawet w jedzeniu przesyłaném arcybiskupowi szuka ukrytych korespondencyj, mimo to wszystko, dostojny arcypasterz niestracił zwykłéj sobie rześkości umysłu.«

Ze znanéj bandy Squadrazza d'Imola dwunastu zostało skazanych na śmierć. Z Rawenny dochodzą także smutne wieści. Na drodze z Forli do Rossi w przeciągu trzech dni rozbójnicy napadli i obdarli 117 osób.

Według świeżo wydanego Plano organico dell' Armata Pontificia siła zbrojna papieska składać się będzie: z trzech pułków piechoty, każdy po trzy bataliony; razem 3587; z batalionu strzelców po ośm kompanii; razem 896; z pułku kawaleryi 618 ludzi; z pułku artyleryi po ośm bateryi, razem 1221 ludzi; z korpusu inwalidów ze stałym sztabem 18 ludzi; z 4 kompanii weteranów, razem 420 ludzi; z korpusu żandarmeryi 5000 ludzi. Razem 19,024 ludzi.

Austrya.

Wiedeń, dn. 3. Września. — Niedaleko Cieplic zbierze się w téj jesieni korpus 17,000 dla ćwiczeń wojskowych, który cesarz chce przejrzyć i dla tego się do Czech udaje. — Odjazd hr. Nesselrode do Warszawy naprowadza na domysł, że konferencye ministeryalne już się skończyły. Tajemnica tak głęboka w tym względzie panuje, iż najbliższe nawet osoby prezesa ministrów nic nie wiedzą, co tam uradzono. Wczoraj w południe odbyła się wielka rada ministeryalna. Hr. Medem towarzyszy kanclerzowi rosyjskiemu w podróży i opuszcza Wiedeń na zawsze. — Nasz korpus armii stojący teraz w Voralbergu, wkroczy na pewien czas do wielkiego księstwa badeńskiego, lecz nie w zamiarach nieprzyjacielskich przeciw Prusakom, tylko na zrównoważenie ich za przeniesienie wojsk badeńskich w załogi pruskie. — Arcyksiąże Jan wyjechał do Stainz dla złożenia tamże przysięgi jak nowowybrany burmistrz. — Wnioski uczynione przez wydział krajowy morawski dla podniesienia przemysłu wyrobów lnianych, jakoto: zniesienie traktatu z rządem pruskim względem wzajemnego ułatwienia komunikacyi przez granicę, zakaz urządzania machin do przędzenia, zakaz przędzenia niższych numerów aniżeli No. 30, i przymus wyłącznego wyrabiania przędzy krajowéj, zostały przez ministra rólnictwa krajowego, jako niestósowne do uwzględnienia, odrzucone. Ale towarzystwu rólnictwa polecono, aby się nad przedmiotem niniejszym dokładnie zastanowiło. — Minister spraw wewnętrznych wyrzekł stanowczo, że gwardya miejska w Wiedniu zostanie rozwiązaną. — Ministerstwo finansów przypomniało powtórnie wszystkim kasom polecenie swoje, aby 2złotowe węgierskie asygnaty krajowe jak najspiesznéj wymieniły, gdyż takowe z końcem Września wywołane zostaną. Z pierwszego pułku żandarmów przeniosą 126 ludzi do Wiednia. Zdumienie wielkie wzbudza, że urzędy dotyczące nie chcą już wymieniać papierków 6 i 10krajcarowych, bez ogłoszenia wprzódy przyczyny postępowania takowego. — Napływ wychodźców z rozmaitych krajów europejskich do Konstantynopola, a raczéj podszepty dyplomacyi zagranicznéj spowodowały władzę ottomańską, do wydalenia wszystkich z krajów tureckich, którzy nie będą mogli wykazać celu pobytu swego i pewnéj gałęzi zarobku lub dostatecznych zasobów utrzymania. Według sprawozdania jeneralnego konsula austryackiego znaczna część osób tych jest rodem z Austryi, dla tego minister spraw wewnętrznych wydał do namiestników pismo, w którém ich napomina, aby wielką zachowali ostrożność przy wydawaniu paszportów do owych krajów, i ażeby w każdym z nich przyczynę podróży dokładnie wymienili. — Karól hr. Lederer przybył z Kopenhagi. Ces. rosyjski minister hr. Nesselrode wyjechał w towarzystwie hrabiego Chreptowicza przez Pragę do Petersburga, porucznik rosyjski Janenko z powrotem do Warszawy, i hr. Stürmer, radzca tajny, były internuncyusz w Konstantynopolu, do Brukseli. — Król grecki przybył dnia 30. do Insbrucku; udał się natychmiast na pokoje cesarza Ferdynanda, i o godzinie 11éj w nocy puścił się w dalszą podróż do Hohenschwangau. — Przed kilku dniami powrócił cesarz Ferdynand z małżonką swoją z Briksen znowu do Insbrucku, z kąd był wyjechał, jak mówią, z powodu zapowiedzianych odwiedzin panującego siostrzana. — Piszą z Temesvaru, że przy uroczystości wojskowéj z powodu zwycięztwa w roku zeszłym odniesionego, kazał jeden porucznik obywatela tamtejszego z pomiędzy widzów jako burzyciela spokojności i źle myślącego, porwać i na odwach zawlec, i tam bez najmniejszego prawa i przyczyny kijami chłostać. W skutek owego niegodnego obejścia się, temu nieszczęśliwemu krew się rzuciła, tak, iż do domu odnieść go musiano; podano skargę do władzy przełożonéj, która tego potwora za jego czyn szkaradny skazała na karę — 48 godzin aresztu.

Wanderer umieścił list pewnéj rezydentki przy byłym jenerale Guyon z Konstantynopola. W nim czytamy: »Źle tu z biednemi emigrantami wygląda — wielu jest zmuszonych wejść do tureckiéj służby, co większa zostać Turkami. Wiele idzie do Francyi, ale wszyscy spodziewają się — czego? niewiem, chyba nieprzewidzianych wypadków. Koszuth, Batthianyi, Perczel itd. są w Kutahia. Panie przybyły tu, bo klimat w Brusa im nie służył. Koszuth trudni się wiele ogrodnictwem. Batthyanyi słabuje; żona Mikołaja Perczela przyjechała tu w Maju, aby do męża jechać, odmówiono

jéj i naszéj hrabinie paszportów austryackich. Byłam względem tego u posła austryackiego hr. Stürmer i u konsula. Przyjęto mnie jak najgrzeczniéj. Oświadczono się z gotowością wszystko prócz wydania paszportu dla hrabiny uczynić. Mąż jéj jest Anglik i pod opieką konsula angielskiego. Mnie dano paszport, musiemy stąd wyjechać dla drożyzny, wszystko tu sprowadzają z Francyi i Anglii — nawet masło jemy angielskie. Angielski poseł sprowadza wodę do picia z Azyi, bo tutejszéj bez cytryny pić nie można itd.

Powiadają że w Dalmacyi statut organiczny téj prowincyi przyjętym został z wielką radością.

Z ministeryum spraw wewnętrznych wyszedł okólnik do szefów kraju i namiestników, iż skoro Turcya przymuszoną zostaje wydalić niemogących się w jéj krajach daléj utrzymać emigrantów, a przeto i wielu austryackich poddanych niezawodnie powrócić będzie musiało, przeto aby na paszportach, które teraz wydawane będą, szczególniéj wyrobnikom w tamte kraje, stała wyraźnie przyczyna podróży, sposób zarobkowania, jako rękojmia przeszłego trybu życia, jako też środki utrzymania.

Siebenbürger Bote donosi, iż w Törzburg w Siedmiogrodzie żyje Wołoch urodzony w 1720 r., mający przeto skończonych lat 130. Z jego dzieci 50cio, 60cio i 70letnich, jeden tylko jeszcze syn 75letni jest przy życiu. Niepewno wszakże, czy ojca przeżyje, albowiem ten ostatni ma całkiem ciemne włosy, wszystkie zęby i żywością daleko syna za sobą zostawia.

Peszteńskie dzienniki podają drugi adres do hr. Walmoden, złożony przez niektórych amnestyonowanych z prośbą, aby mniéj szczęśliwi od nich koledzy przez czas trwania procedury sądowéj na wolnéj nodze zostawać mogli.

Według dzienników węgierskich Cyganie odznaczają się teraz znakomitym talentem w fałszowaniu pieniędzy. Przed niedawnym czasem złapano w Peszcie starego Cygana, który austryackie banknoty na 50 i 100 reńskich fabrykował w sposób, że ich niepodobna od prawdziwych rozeznać prawie było. Znaczna ilość takowych papierów przy nim znaleziono. Władza miejska oddała go wojskowéj.

Bracia J. C. Mci arcyksiążęta Karól i Ferdynand w towarzystwie feldmarszałka leitnanta księcia Jabłonowskiego, dwóch adjutantów przybocznych i pana archiwarza dra Kaltenbäck, udali się dziś z rana w podróż na wschód.

Piszą z Wiednia do Constitutionelles Blatt aus Böhmen jako dodatek do ostatecznych w Ischl konferencyi, i zaręczają za autentyczność, iż Rosya oświadczyć się ma wprost przeciwko gabinetowi pruskiemu, co do dotychczasowéj polityki unii. Dom oldenburski wstąpi na tron duński. W. księstwa Oldenburskie, Holsztyńskie i Landenburskie pozostaną w tym samym jak dotąd stosunku do związku niemieckiego.

Taż sama gazeta zawiera nieco opóźnioną, bo z d. 28. p. m. korespondencyą z Ischl. W niéj czytamy: »Wczoraj przybył tu król grecki incognito pod imieniem hr. Aten. J. C. Mość wysłał był w wigilią swego przybocznego adjutanta hr. O Donnell do Bruck na powitanie wysokiego gościa. Samego zaś dnia przybycia udał się J. C. Mość do hotelu poczty, gdzie były dla króla przygotowane apartamenta. — Znajdują się od wczoraj w Ischl: hr. Nesselrode, baron Meyendorf, hr. Chreptowicz i pan v. Maltoff. Rosyjski minister sprawiedliwości hr. Panin jest tu już od kilku tygodni. Saski minister państwa v. Könneritz odjechał do Wiednia, a minister v. Falkenstein przyjechał z Drezna.

Redaktor dziennika Constitutionelles Blatt aus Böhmen zawezwany został przed sąd wojskowy w Pradze, z powodu umieszczonych uwag w piśmie swojem na mający być zaprowadzony tamże urząd policyjny dla gazet. Otóż zapadły wyrok: »Na mocy przez c. k. karajowo-wojskową komendę potwierdzonego wyroku sądu wojennego z dnia 24. Sierpnia 1850. r., pan Franciszek Klutschak, rodem z Pragi w Czechach, 36 lat mający, katolik, żonaty, odpowiedzialny redaktor Constitutionelles Blatt aus Böhmen za przyjęcie naigrawającego się z zapadłych rozporządzeń rządowych, i podburzającego w całéj swojéj treści i dążności artykułu w Nrze. 196 z 20. Sierpnia t. r. dziennika, w skutek zatém przestąpienia prasowego przeciw proklamacyi z 24. Maja 1849 jakie popełnił, pomimo że tenże kilka razy w téj mierze był przestrzeganym, skazanym zostaje na areszt ośmiodniowy, który to wyrok w dniu dzisiejszym wykonanym będzie.

Czytamy w Constitutionnelles Blatt aus Böhmen: Wczoraj wieczór o godz. 9, a zatem 3. d. mojego aresztu, zostałem na wolność puszczony. Przyznając jak należy, i dziękując za postępowanie pełne uprzejmości jakiego od władzy wojskowéj podczas mego aresztu doświadczyłem, pospieszam z zastrzeżeniem jakie i przy protokóle zeznałem przeciwko twierdzeniu zawartemu w dekrecie sądu wojennego, jakoby artykuł potępiony był wyszydzającym rozporządzenia rządowe i miał podburzające dążności. To twierdzenie jest bowiem podstawą wymierzonego przeciw niemu sądu.

Praga, d. 2. Września 1850. Franciszek Klutschak.

Rozmaite wiadomości.

W mieście New-Jork przed kilku miesiącami kompanija drogi żelaznéj hudsońskiéj położyła koléj żelazną, po któréj miały chodzić dyliżanse miejskie. Teraz donoszą, że dyliżanse będą ciągnione nie końmi, ale machiną nowego urządzenia, która jest dotąd tajemnicą. Machina ta, zawarta w pudle, ma pozór zwykłego wagonu, nie wydaje żadnego dymu i może być zatrzymana w okamgnieniu. Po otrzymaniu pozwolenia rady municypalnéj, dyliżanse zaczną chodzić między 32 ulicą i Chambers street.

Major Alward odkrył w stronach zachodnich Ameryki północnéj roślinę, mającą osobliwszą własność obracania się, jak magnes, ku biegunom; nazwał ją Sylphium laciniatum. Roślina ta nie ma w sobie ani atomu żelaza, ale zawiera wiele cukru żywicznego. P. Alward mniema przeto, że jéj własności magnesowe pochodzą z prądów elektryczności.

W gazecie belgijskiéj, le Médiateur, czytamy: »Spuszczanie się do studni i głębokich lochów nieraz było przyczyną smutnych wypadków; wielu ludzi straciło życie od wyziewów gazu kwasu węglowego i innych miazmatów, napełniających zwykle nieprzewietrzane podziemia. Jest bardzo łatwy i prosty sposób zapobieżenia podobnym przypadkom; dość, przed spuszczeniem się, do takiéj studni lub lochu wlać wrzącéj wody; w chwilę potém można zejść doń bez żadnego niebezpieczeństwa.«

Ciąg dalszy składek dla pogorzelców miasta Krakowa, złożonych na ręce obywatela A. Sobeckiego:

Pan Żółtowski w Czaczu 50 tal. P. Zamojska Janowa 50 tal. Szółdrski z Popowa 5 tal. Niche z Smigla 2 tal. — Pan E. Kierski składki z powiatu Międzychodzkiego 28 Tal. 20 sgr., mianowicie: ob. Kleczyński 1 tal. J. Koszutski 10 tal. Press 1 tal. Hoffman 1 tal. Massenbach 5 tal. Seidlitz 5 tal. 20 sgr. Wandrey 1 tal. Sander 2 tal. E. Kierski 2 tal.

OBWIESZCZENIE.

Stósownie do przepisu §. 5. Regulaminu z dnia 22. Maja 1845. r względem ustawy tyczącéj się podatku od psów, podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, iż koszta za granitowe blaty wraz z wynagrodzeniem roboty za urządzenie tretuarów na rok 1851. obrachowane i ustanowione zostały za stopę kwadratową na 10 sgr. 6 fen. — Ci właściciele gruntów, którzy sobie życzą, aby w roku 1851. przed ich gruntami na tretuarach blaty granitowe zaprowadzono, zechcą połowę wyż wymienionych kosztów 5 sgr. 3 fen. za stopę kwadratową do kassy naszéj kamelaryjnéj zapłacić, lub — do upodobania — wystarają się sami o blaty granitowe i te urządzić każą, rachować zaś na to mogą, iż im za każdą stopę kwadratową z kassy kamelaryjnéj 5 sgr. 3 fen. dopłacone będą. — Kamienie, które przez zaprowadzenie blatów granitowych zbytecznemi się okażą, stósowne do §. 4. regulaminu nam do dalszego użycia przekazane być muszą.

Właścicieli gruntów starego runku, Nowéj ulicy, Wrocławskiéj, Szerokiéj, Wronieckiéj, Kramarskiéj ulicy, począwszy od ulicy Wronieckiéj i ulicy Wilkelmowskiéj, Jezuickiéj ulicy, Wodnéj, Butelskiéj, Zamkowéj i Żydowskiéj ulicy wzywamy, aby jeżeli chęć mają, blaty granitowe przed swymi gruntami w r. 1851. zaprowadzić i z dopomożenia z strony władzy komunalnéj korzystać, zgłosili się najpóźniéj do 1. Grudnia r. b. do nas piśmiennie.

Po zgłoszeniu się rozważemy i ustanowiemy, którym posiedzicielom gruntów stósownie do zmiankowanego następstwa ulic i innych regulaminowych względów dopomożenie dane być ma. — Zgłoszenia się z innych tu nie wymienionych ulic wtenczas tylko uwzględnione być mogą, jeżeli i w jakim stosunku fundusze w skutek zameldowań dla poprzednich ulic wystarczające będą.

Poznań, dnia 30. Sierpnia 1850.

Magistrat.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Należąca do Ignacego i Ulryki Piglosiewiczów małżonków, położona w Lojewie w powiecie Inowrocławskim pod Nr. 12./13., nieruchomość, otaxowana na 9091 Tal. 3 sgr. 4 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 29. Marca 1851. roku w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém przedana.

Inowracław, dnia 30. Lipca 1850.

Król. Sąd powiatowy; wydziału I.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Sąd powiatowy w Środzie. — Wydział pierwszy, dla spraw cywilnych.

Położone we wsi Jerzynie Nr. 1. oznaczone gospodarstwo włościańskie (okupne), składające się z stodoły, chlewa, pieca do pieczenia, dwuch studni i 204 mórg 139 □prętów roli, a do Józefa Januszewskiego należące, oszacowane wedle taxy ryczałtowéj na 2525 Tal. 15 sgr. 9 fen., zaś wedle taxy dochodowéj oszacowane na 11,810 Tal. 12 sgr. 6 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 9. Kwietnia 1851. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych w resubhastacyi sprzedane.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu.

Wydziału pierwszego — spraw cywilnych.

Poznań, dnia 6. Maja 1850.

Wieś Tarnowo, w powiecie Poznańskim położona, Ur. Florentinie Zaremba z hrabiów Bnińskich należąca, oszacowana na 114,833 Tal. 18 sgr. 4 fen wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 10. Stycznia 1851. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
2. Wrześ.	+ 9,0°	+13,2°	28″ 1, 0‴	Póln. z.
3. «	+ 8,7°	+12,0°	27″ 9, 5‴	Zachodni.
4. »	+ 6,3°	+13,5°	27″ 9, 8‴	Zachodni.
5. »	+ 6,0°	+12,0°	27″11, 0‴	Póln. z.
6. »	+ 5,6°	+11,8°	27″11, 3‴	Póln. z.
7. »	+ 6,0°	+11,0°	27″11, 5‴	Zachodni.
8. »	+ 6,0°	+11,2°	27″11, 0‴	Póln. z.